

ZENON OSTROWSKI

ur. 1949; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, drukarnia, Intrograf, offset

Offset w lubelskim Intrografie

Pan Tomaszewski, maszynista typograficzny, przestawił się na maszynistę offsetowego i on tam później pracował. Zresztą Misztal też był później maszynistą offsetowym, bo ten kamień zniknął, bo druk offsetowy zawładnął tym błyskawicznie, bo to był druk szybki. Tyle że pośredni, ale szybki. To już przygotowanie, to całkiem inna technika. Bo to już nie technika z formy, nie technika z kamienia, tylko technika z blachy, z cieniutkiej blachy cynkowej, gdzie rysunek jest nałożony, ale rysunek nałożony w formie już pozytywu. Nakłada się to formą, jeśli ktokolwiek kiedyś robił sam zdjęcia, to bardzo podobną. Jakiś element do druku trzeba zrobić na materiale przezroczystym, to co ma być wydrukowane, żeby było czarne. To powiedzmy, że na drukarce wydrukujemy coś na kalce. I to naświetlenie lub tą kaleczkę, kładziemy na uczuloną blachę offsetową, właśnie tą blachę aluminiową – ona jest pokryta materiałem światłoczułym, tak jak kiedyś błona fotograficzna. W tej chwili robi się to z komputera, [ale] wtedy było to różnie. Było nawet w ten sposób, że blacha offsetowa była wprowadzana do maszyny do pisania i pisało się na maszynie. A z drugiej strony, trzeba było to kosteczką blachę wyrównać, żeby nie było wgłębień, bo ona musiała być równa. Dlatego nazywał się to druk płaski, bo ta forma była płaska. Na początku nie było komputerów, nie było jakiegoś czegoś innego, więc robiło się to na zasadzie maszyny do pisania, albo jeszcze inaczej. Na Kościuszki, między innymi, zecer składał jakiś wzór czegoś, co maszynista robił tylko jedną odbitkę, ale robił taką odbitkę bardzo czarną, bardzo dobrą, żeby ona bez jakichś tam ubytków, czcionka musiała być piękna. Fotograf, ale nie pamiętam gdzie już, chyba na Cyruliczej, fotografował po prostu tą odbitkę. I z tej fotografii robił właśnie tą formę do offsetu. Można było to w ten sposób. To bardzo skomplikowane takie, bo w w tej chwili można to od razu zrobić na komputerze, jednym kliknięciem przesałać to do firmy, która robi naświetlenia i mieć gotowe naświetlenie. Wracając do naświetlenia: takie naświetlenie było kładzione właśnie na tą blachę i naświetlane – najczęściej ultrafioletem albo jakimś tam innym światłem, który po prostu to naświetlał, a

wywołuje się później wywoływaczem takim. Wywoływane bardzo szybko, zmywane wodą i taka blacha jest gotowa już do druku praktycznie. Zakładana na maszynę offsetową – tylko tak jak wspomniałem, ona jest pozytywem. I przy druku offsetowym w takiej maszynie stosowane są trzy cylindry. Na jednym cylindrze jest założona blacha właśnie ta offsetowa. I są te wszystkie trzy cylindry są ze sobą bardzo dokładnie zgrane. I przy ruchu maszyny, farba jest naniesiona na tą właśnie blachę offsetową, ale nie tylko farba. Ponieważ w takiej maszynie offsetowej są jeszcze wałki wodne. Na zasadzie, że: miejsca niedrukujące pokryje woda, a miejsca drukujące pokryje farba. Na zasadzie, że woda z farbą się będzie gryzła, jakby to powiedzieć. Tu gdzie weszła woda, to nie wejdzie farba, a tu gdzie weszła farba, to nie wejdzie woda. I na tej zasadzie został ten rysunek pokryty i obraz tego rysunku przeniesiony na następny cylinder – już gumowy – i jest wtedy negatywem. Oczywiście to wszystko w jednym cyklu jest zrobione. I później już wchodzący papier między wałek dociskający a wałek ten gumowy, powoduje przeniesienie rysunku z tej gumy, na papier już. I to już jest wtedy wydrukowane. I ten rysunek jest odzwierciedlony idealnie, trzeba powiedzieć, bardzo, bardzo dobrze. I robi się to bardzo szybko.

Data i miejsce nagrania	2008-05-05, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"